

Przegląd artykułów.

Wiadomości zagraniczne: Ameryka: Klęska generała Rozas. — Hiszpanija: Zwycięstwo krystynistów. — Anglija: Sprawy chińskie w izbie niższej. — Francuja: Rozruchy w departamencie Cher i Jura. — Z Afryki. — Sz wajcarya: Ustanie kroków nieprzyjacielskich w Walii. — Niemcy: Bezprawie w Hanowerze. — Królestwo Polskie: Przyzodbienia Warszawy. — Rossyja: Z wyprawy do Chiwy. — Turcyja. — *Nowiny Lwowskie.* — *Wiadomości handlowe i przemysłowe:* Biała. — Sadagóra. — Aby pokrycie dochówką było szczelne. — (Dodatek nadzwyczajny.)

Wiadomości zagraniczne.

Ameryka.

Według wiadomości z Montevideo pod dniem 14 stycznia, Fructuoso Ribera, prezydent tak zwanój *Banda Oriental*, odniósł dnia 29. grudnia pod Kaganą świetne zwycięstwo nad dowodzonem przez generała Echaguc wojskiem generała Rozas, które ze znaczną stratą po za Uruguay odparto. Bagaże Buenos-Ayryjanów, działa ich, chorągiew i znaczna ilość jeńca, wszystko to dostało się w moc zwycięzców.

Na blokującej Buenos-Ayres eskadrze francuzkiej bardzo się ucieszono tém zwycięstwem Fructuoso Ribery, który w walce przeciw Rozasowi wspierany był przez Francuzów wysadzeniem wojska w Montevideo. Oddział ochotników francuzkich uformował się także w Montevideo dla obrony tego miasta, który po odniesionem zwycięstwie został przez francuzkiego kontradmirała Leblanc dnia 2. stycznia z pochwalną przemową rozpuszczonym.

Późniejsze wiadomości donoszą z Montevideo pod dniem 25. stycznia, że odpłynęli także owin na ląd wysadzeni żołnierze od marynarki z eskadry francuzkiej.

Hiszpanija.

Moniteur z dnia 10. kwietnia zawiera następującą depeszę telegraficzną z Bajonny z dnia poprzedniego: »Pod prefekt Bajonny do ministra spraw wewnętrznych. Batalijony powstańców aragońskich 6ty i 7my zostały dnia 5go przez pułkownika Zurbano kolo Pitarque (przy Aliadze) napadnięte i zniszczone; 419 oficerów i szeregowych w jeńce zabrano.«

Wielka Brytania i Irlandyja.

Na posiedzeniu izby niższej dnia 7. kwietnia miał Sir James Graham (jak już donieśliśmy) długą mowę o sprawach chińskich. Część szósta wszelkich dochodów Wielkiej Brytanii i Indyi angielskiej, zależy od stosunków, w jakich Anglija z Chinami zostaje. Urząd skarbowy otrzymał w upłynionym roku za wprowadzoną do Anglii herbatę 3 milijony 660,000 funt. szt. Liczą, że Anglija ze związków swoich z Chinami pobiera rocznie niemal 2,400,000 funt. szterl., a w summie tej skutki handlu z Chinami czynią rocznie 2 milijony funtów szterl. W roku upłynionym obrót różnych gatunków pieniędzy z Chin, wynosił w Indyjach angielskich 1,700,000 funt. szt. Izba zawiadomiona o tych wypadkach żąda bezwątienia od mowcy wykazu stanu i rozległości tego kraju, z którym zawikłania się w wojnę nieszcześliwym sposobem tak blizkimi jesteśmy. Nie ma większego nierozsądku, jak swymi nieprzyjaciółmi pogardzać. Jesteśmy w wielkim błędzie co do środków pomocy Państwa Chińskiego. Anglicy sądzą o Chinach tylko z ich związków handlowych z Kantonem. Chiny liczą 350 milionów mieszkańców, posłusznych rozkazowi jednego władcy, mówiących jednym językiem, rządzących się jednemi ustawami, wyznających jednę religiję, i połączonych z sobą jednym duchem narodowości. Ludność ta od wieków pod wpływem patryjarchalnego rządu wykształca kunszt i cywilizację, i szczyci się, iż zawsze była wierną tradycyi przodków swoich, kiedy jeszcze Europa w największém barbarzyństwie była pogrążoną. Te massy i jedność nie stanowią jedynój siły Chin. Państwo Chińskie posiada ogromne środki pomocy, jego roczne dochody wynoszą do 60 milijonów funt. szterl.

Nie ma żadnych długów, a zajmuje najpiękniejszą i największą część Azji. Klimat jest sprzyjający, ziemia urodzajna. Chiny przetrzynięte są dużemi rzekami i mają kanał 1200 mil (angielskich) długości. Wszędzie w tym ogromnym państwie panuje jednakowy system, wszędzie objawia się podejrzliwy i zawistny duch względem cudzoziemców. Czyż nie byłoby stosowniej miasto prowadzenia wojny utrzymywać z tym krajem związki handlowe?

Standard wspominał przed kilku dniami o nieporozumieniu między Królową a lordem Melbourne, z którego powodu zapowiedziane pokoje u dworu (*Lever*) odwołano, i o nastąpić mającym rozwiązaniu parlamentu. Ponieważ organy ministerjalne *Globe* i *Morning-Chronicle* nie na to nie odpowiadały, *Standard* upatrywał w tym potwierdzenie swęj wiadomości. Teraz *Globe* ogłasza takąew za zupełnie bezzasadną. Pokoje odłożono li z powodu nagłego zasłabnięcia Królowej, lecz słabość ta bynajmniej nie nastąpiła wskutek poróżnienia się z lordem Melbourne o rozwiązanie parlamentu, a zwłaszcza z tego bardzo ważnego powodu, gdyż o rozwiązaniu ani pomyślano.

Ubranie głowy, które Królowa ostatnią razą na operze miała, było bardzo chwalone i zapewne modą się stanie. Byłto rodzaj pół-turbanu całkiem z koronek i zgrabnie do tylnej części głowy przymocowany.

Jezuici angielscy już roku 1838 udawali się z prośbą do lorda Johna Russell, by dla przepyszego kolegium swojego w Stonyharst, w hrabstwie Lancaster, uzyskać przywilej wcielenia do uniwersytetu londyńskiego, a przeto wydawania świadectw z odbytej nauki tym młodym ludziom, którzy stopnie swoje w tym zakładzie naukowym otrzymać pragną. Królowa zezwoliła właśnie na powyższą ich prośbę udzieleniem przywileju za pomocą listu swobody, we wszystkiem podobnego temu, jaki katolickiemu kolegium w St. Marie i St. Guthbert nadanym został.

Towarzystwo dublińskie, mające na celu zupełnie wstrzymanie się od wszelkich mocnych trunków, i istnieć dopiero od przeszłego listopada, liczy już 6000 członków i chce stawiać gmach poświęcony zasadom wstrzemięzliwości. Hsięża katolicy idąc za przykładem Ojca Mathew, stoją wszędzie na czele tego wielkiego socyjalnego przekształcenia. Liczba tych, którzy przed Ojcem Mathew ślub wstrzemięzliwości złożyli, przechodzi milion. Pewien podróżnik, będący niedawno w czterech największych miastach południowej Irlandyi, zapewnia, że ani jednego tamże pijanego nie widział.

Wielka zachodnia kolej żelazna została aż do

Reading otwartą. Przy piérwszej jeździe odbyto w godzinie 50 mil angielskich.

Otrzymano wiadomości od francuzkiego poselstwa w Persyi. P. de Sercey przybył d. 22go stycznia do Tauru, a d. 6go lutego do Teheranu odjechał, gdzie spodziewał się Szacha zastać. Przyjęcie jego w Persyi było bardzo świetne.

Francya.

Słychać, że ministerjum chce żądać kredytu dodatkowego 30 milionów, mających być obróconemi na wojnę afrykańską, blokadę w Buenos Ayres, i ukończenie gościńców królewskich.

W biurze izby deputowanych złożono petycję téj treści, ażeby zwłoki Napoleona do Paryża przewieść i w *Panteonie* umieścić. Proszący domaga się oprócz tego, by izba zezwoliła w tym celu na kredyt 100,000 franków.

Nowe rozruchy, drożyzną zboża spowodowane, zaszły w równym czasie w departamencie Cher i Jura. *Gazette du Berry* donosi, że lud z Aubigny dnia 4. kwietnia opanował przywiezione na targ zboże, i rozdzielił pomiędzy siebie po cenach, jakie sam nałożył. Burmistrz leżący się na dzień następny nowych zaburzeń, zażądał od prefekta departamentu oddziału artyleryi i którą téż zaraz pod jego rozrządzenie oddano.

Wielkie zaburzenie zdarzyło się w Lons-le-Saulnier dnia 2. i 3. kwietnia, gdzie lud dopuszczał się najhańbiejszych bezpraw. Tumult z tąd powstał, że niewiasty około kilku wozów z kartoflami zgromadzać się zaczęły; wkrótce powiększyła się ta zgraja; przemocą zabrano wozy silnie zbrojnej, która ich bronić chciała, poczem burtownicy wyruszyli w masie do zamku pana Vanoy, właściciela kilku młynów mechanicznych, którego zasłепione pospólstwo obwiniało, że chce zboże i kartofle podróżyć. Zamek jego zrabowano i całkiem zniszczono. Pan de Vanoy z żoną i z córkami ukrywał się w spichlerzu, dopokąd wojsko nie nadeszło, które wypędziwszy z zamku burzycieli spokojuości, dwudziestu tychże uwięziło. Zaprowadzono ich do Lons-le-Saulnier, gdzie proces przeciw nim wytoczonym będzie.

O powyższych rozruchach zaszłych w Lons-le-Saulnier i w innych miejscach, *Courrier Français* czyni następujące uwagi: »Nieszczęście, to nie należy do tych, na które oczy zamknąć, lub je czasowi zostawić można. W departamentach Aisne, Sommy i du Nord, gdzie fabryki łączyć przestały, pozbawieni chleba robotnicy łączą się w tłumy i wśród grózb żebrzą przed drzwiami odległych folwarków. W wielu miejscach południowej Francyi targi zbożem byłyby zaburzone, bez energicznego wdania się burmistrzów i pod-

prefektów. Stan ten zajmuje uwagę izb, a mianowicie rządu. Gdyby ludność zostawiono w trwającej ją niechęci i poprzestawano li na utłumieniu rozruchów dopiero po ich wybuchnięciu, nie dowiedzionoby tém ani ludzkości, ani oględności; trzeba się starać zapobiedz im i w zarządzie je utłumić.»

Moniteur pod dnem 8. kwietnia pisze: »Rząd otrzymał z Lons-le-Saulnier całkiem zaspokajające wiadomości. Spokojność zdaje się być zupełnie przywróconą. Dano rozkazy, by władze administracyjne najdzielniejszych użyły środków, w razie powtórnego zagrożenia spokojności. Schwytani na gorącym uczynku znajdują się w rękach sądu, który badania w tej sprawie rozpoczął. Prokurator jeneralny otrzymał rozkaz, żądać od sądu w Besançon przekazania tej sprawy innemu sądowi. Niczego się nie oszczędzi, coby doprowadzić mogło do prędkiego i przykładnego utłumienia podobnych rozruchów, które wszystkich dobrych obywateli oburzają.»

Moniteur z dnia 6go kwietnia mieści raport marszałka Valée do ministra wojny, datowany z Algieru d. 28go marca 1840, z którego wyciągamy, co następuje: »Nieprzyjaciel od wschodu zbliżył się do naszych linii; po kilkakrotnie pojawiał się przed blokhauzami, broniącemi obozów Fonduku i Quad-Kaddaru i kilka razy odstrzelił się z nami. Czaty nasze miały także kilka utarczek do stoczenia. Nieprzyjaciel mianowicie d. 11go marca, zasadziwszy się przed blokhauzami Kara-Mustaphy, dał sposobność wielu żołnierzom naszym, okazania swęj nieustraszonosci i odwagi. Obóz nad Arbą także był niepokoiony. — Nieprzyjaciel w Belidzie i Koleh od wyprawy na Szerszel nie pokazał się więcej. Roboty trwają ciągle i co-dzień nowe konwoje w te miejsca odchodzą. — Otrzymał z głębi kraju wiadomości donoszą mi, że Abdel-Kader przebywa w dolinie Chelifu, między Medeah i Milianą. Hadszutowie przez wyprawę na Szerszel wyparci, opuścili płaszczyznę Metydszy i zdają się mieć zamiar przesiedlenia się na drugą stronę pierwszego pasma Atlasu.»

Małe miasto portowe Kollo, w prowincyi Konstantynie, które niedawno dobrowolnie się poddało i prosilo o załogę francuzką, leży o 50 *lieues* na wschód od Algieru, o 25 na zachód od Bony, a o 15 od Dszyzszelli. Zburzone przez Wandalów miasto rzymskie, *Colops Magnus*, leżało na wybrzeżu o dwie mile od Kollo. Stary port stóp 40 głęboki (właśnie tak głęboko idzie w wodę okręt liniowy) oddzielony jest teraz od morza tylko przestrzenią 100 metrów i mógłby za pomocą przekopania być przemieniony w najlepszy port na całym wybrzeżu algierskiem. Miej-

sce do zarzucania kotwicy jest dosyć dobre. Handel europejski był tu zawsze bardzo ożywiony: Genuńczykowie, Wenecyjanie i Prowańczykowie utrzymywali w Kollo kantory handlowe. Jest to przeszliczna część kraju, wegetacyja bujna, drzewa w obfitosci. Z Kollo dostawali Dżowie Algierscy budulec na okręty.

Szwajcaryja.

Najnowsze wiadomości z kantonu Walii donoszą, że cała Górna-Walia dolnym Walizanom się poddała. Dolni-Walizanie zachowują się z wielkiem umiarkowaniem. Wojsko znajduje się w powrocie.

Wielka rada z całego kantonu zwołaną jest do Siders. Rada kantonu Walii doniosła kantonowi rządzącemu o ustaniu kroków nieprzyjacielskich, zaręczyła za przywrócenie porządku i protestowała przeciw wszelkiej interwencji. O wejściu wojska związkowego nie ma już mowy, a nawet zapowiedzany na dzień 21. kwietnia Sejm został odwołanym.

Komisya wojenna wydała do wschodnich włosci kantonu następującą odezwę:

»Rząd Walii domagając się od mężów, których niecna rada tak długo was obląkiwała, nadaremnie zadosyć-uczynienia za wyrządzoną w Evolenaz obrazę, nakazał uzbrojenie się dolnych włosci. Opatrzność ehciała, by zamiar uzbrojenia tego był prędko osiągniętym. Współobywatele i bracia! Widzieliście do czego rozterki po między braćmi doprowadzić mogą. Należy wam przekonać się, że tylko zgoda mocnymi i szczęliwymi uczynić nas może. — Przybądźcie do nas. Podobnie jak wy i my chcemy religii katolickiej, wolności, szczęścia wszystkich. Przyszliście na d. 5ty b. m. waszych deputowanych do Siders; ani osoby ich, ani zdania żadnej przemocy nie ulegną. Szanujcie i wy osoby i majątki; wszelkie przekroczenie w tym względzie zostanie ukaraném. Pomoc i opieka daną będzie tym, którzy ich wzywać będą. Rady gmin odpowiedzialne są za wykonanie tego rozkazu.»

Rada Stanu przesłała do kantonu rządzącego pod tąż samą datą następujący list:

»Mamy przyjemność donieść wam, że kroki nieprzyjacielskie w kantonie naszym zupełnie ustały; górni Walizanie ze wszelkich stanowisk swoich około stołecznego miejsca kantonu wyparci, powróciwszy do domów broń złożyli. Przewodzcy Górnej-Walii wystawieni są na sprawiedliwą zemstę tych, których obłąkali. — Starac się będziemy, by porządek do tego nieszczęśliwego kraju powrócił. Kończąc ponawiamy protestacyję naszą przeciw interwencji, bę-

dając bez powodu. Związek powinien nam samym zostawić zakończenie sporów, które szczęśliwie do celu się zbliżają. (Podpisy).«

Niemcy.

Wielki-Książę Następca Rosyjski zjechał d. 10go kwietnia do Frankfortu i wysiadł w hotelu rossyjskim.

Frankfortska *Oberpostamtszeitung* donosi pod d. 5. kwietnia, że rossyjski rzeczywisty tajny radzca Stanu Paweł Demidow, jadąc z Bruxelli do Frankfortu, dnia tegoż po południu w Moguncyi na apoplexyję umarł.

Korespondent Hamburgski mięści następujący list z Hanoweru pod d. 7. kwietnia: »Nieszczęsne bezprawie, jakiego się tutaj zeszłej nocy dopuszczono, zajmuje dzisiaj wszystkich mieszkańców stolicy i jest nowém świadectwem, do jakiej zaciętości posunąć się może umysł mieszkańców miasta, w skutek nieszczęśliwych politycznych wypadków. Oto dziś zrana, między 3cią a 4tą godziną, mieszkańcy jednej dzielnicy miasta przestraszeni zostali mocnym wybuchem. Latarnie właśnie już były pogasły i długo trwało zanim żandarmowie i żołnierze od policyi z pochodniami nadeszli; poczem okazało się, że przed domem Senatora i piwowara Mayera (będącego z partyi Króla) podłożono i zapalono petardę. Wybuch tak był mocnym, że nie tylko w domu p. Mayera wszystkie okna wyluczone zostały, ale także kilka przyległych domów szkodę poniosło, do wynagrodzenia której Senator Mayer natychmiast się zobowiązał. Nic jeszcze nie slychać, czy ślad jaki sprawców odkryto.«

Gazeta Hanowerska z d. 9go kwietnia zawiera pod względem powyższego wypadku następujące rozpisanie nagród: »Na rozkaz królewskiego ministerjum spraw wewnętrznych wyznacza się nagrody sto talarów za odkrycie tych, którzy w nocy z d. 6go na 7my b. m. przed domem Senatora Mayera w ulicy kowalskiej petardę podłożyli i zapalili. — Powyższy właściciel domu wyznaczył oprócz tego z swęj strony za podobne odkrycie jako osobną nagrodę czterdzieści ludorów.«

Królestwo Polskie.

Korespondent Hamburgski pisze pod d. 19. marca: »List z Warszawy donosi nam następujące wiadomości z tamtąd: Publiczne budowy ku upiększeniu naszego miasta czynią tu znaczne postępy. Nowe trotoary ciągną się w głównych ulicach prawie aż po granice miasta; w wielu ulicach pobocznych używają do brukowania, miasto dawniejszych płyt kamiennych, po-

dobnych z asfaltu. W miejscu Saskiego Pałacu wznosi się teraz daleko piękniejszy i wspanialszy gmach, ozdobiony przepyszną kolumnadą. Nie jest on jeszcze skończony, daje jednakże placowi saskiemu wcale inną postać, ileż i drugie domy około placu także przebudowano i starano się uczynić je do głównego gmachu podobnemi. Po swém zupełném zabudowaniu plac saski będzie najpiękniejszym w mieście. W środku, na przeciw pałacu, wzniesiono obelisk z lanego żelaza, poświęcony poległym w wojnie a wiernym Rossyi Polakom. Poświęcenie pomnika tego zapewne téj wiosny nastąpi, w którymto czasie podobny pomnik i w Kaliszu będzie odsłonięty. Drugim pięknym nowo-wybudowanym gmachem w naszym mieście, który uważany od strony Wisły stanowi szczególną jego ozdobę, jest to we wzniosłym stylu wystawiony nowy szpital dla takich chorych, jakich znany szpital Kalinki w Petersburgu przyjmuje. Założony na panującym nad Wisłą plantacyjami ogrodowemi umajoném wzgórzu, mógłby marnarsze za pomieszkanie służyć. Za miastem o wiorstę od rogatki, w Więrbnie, stawiają budynki na zakład leczenia wodą, otoczone piękną łądnych z przyjemnemi ogródkami domków, mających najpiękniejszy widok na miasto i Wisłę. W przemysłowym względzie stanie się wkrótce bardzo ważną fabryka cukru Hirscha ma n n a, w Szymanowie, niedaleko Warszawy. Jest ona teraz w zupełnej czynności i wkrótce zapewne całe Królestwo dostatecznie cukrem z buraków zaopatrzy.«

Rosyja.

— Z Petersburga d. 28. marca (10. kw.) —

W najwyższym JCMości ukazie do kapituły rossyjskich cesarsko-królewskich orderów, w dniu 14. lutego wydanym, wyrażono: iż otrzymanie orderu St. Włodzimierza ma być w nagrodę ciągłej i nieskazitelnej służby rozciągniętem w całej swęj mocy i do urzędników Królestwa Polskiego, którzy wysłużyli albo w przyszłości wystużą 35 lat na posadach, objętych w zatwierdzonej dekretem z 11. (23.) maja 1836 roku, ogólnej klasyfikacyi urzędów cywilnych Królestwa Polskiego. (G. Por.)

Przez Ukaz Cesarski z dnia 8go marca, zostający przy cywilnym gubernatorze Pskowskim do szczególnych poleceń hrabia Adam Gurowski, na szczególne polecenie miejscowej zwierzchności, mianowany radcą honorowym; co nie ma służyć wzorem dla innych. (T.P.)

Postanowiono, ażeby od uczniów uniwersytetów Petersburskiego i Charkowskiego, jak dalece nie wywiodą się świadectwami ubóstwa, po-

bierną była roczna płaca pieniężna, mająca być obracaną na wsparcie uboższych, tak w ciągu nauk jakoteż po wyjściu z uniwersytetu, a w przypadku także na ogólne potrzeby tych zakładów naukowych. W uniwersytecie Petersburskim płacę tę na 100 rubl. a w Charkowskim na 50 rubl. assy. wyznaczono.

— Z Wilna d. 28. marca. —

Miasto nasze przedstawiało przez cały ten miesiąc nader ożywiony widok z powodu obecności wielu zamiejscowych gości, t. j. posiadaczy dóbr, przybyłych tu na sejmiki, na których co trzy lata marszałków powiatowych obierają. Prawo głosowania i obierania mają ci, co przeszło 100 dusz posiadają, a takich w gubernii naszej jest około 500. Zgromadzenia odbywały się naratuszu w wielkiej, pięknie ozdobionej sali, a panowie w mundurach, z orderami i szlifami, nadawali tym zgromadzeniom blask szczególny. W sali każdy powiat ma swój stół; głosują czarnemi i białemi galkami; mówić nie wolno. Zjazd ten trwa przez 4 tygodnie, a w tym czasie wiele dawają festynów i balów maskowych, ale maski charakterystyczne zabronione. (G.P.)

Wiadomość o wyprawie do Chiwy. Ostatnie nowiny z tej wyprawy były, że oddział ją składający miał się skupić przy okopach Emby, gdzie są jego magazyny. Teraz generał-adjutant Perowski donosi, że 18go lutego wojska doszły szczęśliwie do tego punktu i rozłożyły się wzdłuż Emby, w miejscach bardziej obfitych w paszę i opał. Oddział wytrzymał w tym pochodzie kilka nowych uraganów i śnieżnych zamieci; zimno nie zmniejszało się i dochodziło częstokroć do 25 stopni, z mocnym wiatrem.

Stan zdrowia żołnierzy jest w ogóle zaspokajający, nieprzyjaciel dotąd się nie pokazywał i nawet nie o nim nie słyszano. (T.F.)

Turcja.

Najwyższy rabin w Smyrnie, Pinkas de Segura, kazał imieniem swoim i tamtejszej żydowskiej gminy, następujący artykuł w *Écho de l'Orient* umieścić: »Wypadki na wyspie Rhodus i w Damaszku *) stały się powodem do nieporządku i bezprawiów, jakich na Żydach w Smyrnie się dopuszczono. Niżej podpisany, równie jak i żydowski naród, którego on jest reprezentantem, nie myślą bynajmniej uniewinniać tych kilku wyznawców swojej wiary, na których głowę spada rozgłoszone w dziennikach podej-

zienie o zbrodnię, wiedząc bardzo dobrze, iż wszędzie i we wszystkich narodach nie zbywa na takich ludziach, którzy do uczynienia złego są gotowi. Z tego powodu są oni tego zdania, iż wysledzenie zbrodni i ukaranie złooczyńców wyłącznie do przyzwoitych sędziów należy. Niżej podpisany powstając na niezasłużone bezwątowania przesładowanie, na jakie spółwyznawcy jego w Smyrnie są narażeni, poczytuje sobie za powinność przekonania nie tylko władz, ale nawet wszystkich i każdego w szczególności, że całkiem na biblii oparta religija żydowska nigdy do jakiegokolwiek zbrodni, a mianowicie do nadmienionego na wyspie Rhodus i w Damaszku zabójstwa powodem być nie może, i że nigdy bezzasadniejszy przesąd łatwowierności ludu nie opanował, jak ten, który utrzymuje: iż Żydz i w czasie świąt wielkanocnych chrześcijańskiej krwi używają. — Wszystkie religijne obrzędy Izraelitów z starożytności są wyczerpnięte; jestże w tej świętej, tak od Żydów jak i od Chrześcijan zarówno czczonej księdze aby jedno miejsce, któreby podobne ofiary nakazywało? Nie, bynajmniej, a w *Dekalogu* Wszechmocny zakazuje surowo zabójstwa; dobrodziejstwo zaś zakazu tego nie tylko się na sam żydowski naród ogranicza, ale rozciąga się nawet do każdego człowieka, będącego również dziełem świętych rąk jego. W zakonie żydowskim każdy o zabójstwo przekonany winowajca bywa na śmierć skazanym: idzie głowa za głowę. Co większa, w wielu miejscach tegoż samego zakonu zabroniono jest Żydom krwi zwierzęcej używać; jeżeli więc krew zwierząt jest zakazana, o ileż więcej krew ludzi, jakakolwiek religiję takowi wyznawać mogą. — Te zasady i maxymy będące podstawą religii żydowskiej, wiadome są uczonym i oświeconym osobom różnych wyznań wiary chrześcijańskiej i są u nich w poszanowaniu; lecz prosty lud, który nie mając dokładnych wiadomości, nie troszczy się o docieczenie istoty rzeczy, wierzy w podania bajeczne, które z nienawiści ku Żydom wymyślono, z nienawiści mówię, jaka się przy każdej sposobności przeciw temu nieszczęśliwemu i spokojnemu narodowi objawia. — Najwyższy rabin Pinkas de Segura.«

NOWINY LWOWSKIE.

W karczmie włości Szarpańce, obwodzie żółkiewskim, dopuszczono się przeszłego tygodnia okropnej zbrodni. Zabito w nocy całą familiję żydowską, z trzech mężczyzn i dwóch niewiast złożoną. Złoczyńcami są dwaj z sąsiedniej wioski włościanie, którzy pohudzeni che-

*) Odczyt „Gazety naszej“ Nr. 47 i 48.

cia lupieży, tę zbrodnię popelnili. Jeden z tych zbrodniarzy starał się już na drugi dzień na targowicy w Żółtkwi sprzedać niektóre z zabranych ruchomości, gdzie jedynie o kradzież posądzony, przytrzymanym został. — Jak słyszymy, tutejsza gmina żydowska, z powodu urodzin naszego Najjaśniejszego Pana, przysłała dla tutejszej załogi dwieście kwart wódki, cztery beczek piwa i pięćset funtów mięsa. — O kwestie dla ubogich, którą w wielki tydzień się zajmowano, nadmienić nam jeszcze wypada, iż pani Pacla wska i panna Wenzel, w towarzystwie obywatela z Wyboru miejskiego, aptekarza p. Blaim, uzbierały kwotę 115 zr. 12 kr. m. k., którą komisji instytutu ubogich oddano. Y***

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyj prywatnych.)

Biała d. 20. kwietnia 1840. Początek tego miesiąca sprowadził nam dobrą pogodę do robot w polu, z którymi też jako tako dotąd się uporano, zwłaszcza że grunt jest rozkruszały i obrabianie go tak łatwe jak już od lat nie bywało. — Wszelkie zasięwy ozime utrzymały się dobrze i do bujnego wzrostu czekają tylko ciepłego deszczu. Dotąd mieliśmy zawsze jeszcze przymrozki nocne, niekiedy wcale mocne, bo wiatr północno-wschodni jest panującym. — Zboże poszło w ostatnich czasach w górę: pszenica na 6 zr. do 7 zr. 15 kr., żyto 3 zr. 45 kr. do 4 zr. 15 kr., jęczmień w tej cenie co i żyto, a owies 2 zr. 20 kr. m. k. za korzec. Tylko na wódkę nie ma kupca; producenci czekają lepszych cen, a dla spekulantów nie masz zachęcających widoków. — Konieczu przywożono tu wiele, lecz tylko po znizonych cenach mógł być przedany; bo też nasienie to jest w tym roku niepokazne, brunatne i lekkie; za cetnar jego płać po 9 do 10 zr. m. k. — Cetnar kopru dobrze oczyszczonego 12 do 14 zr.; siemienia lnianego 4 zr. 15 kr. do 4 zr. 30 kr., lnicy siewnej 2 zr. do 2 zr. 30 kr., oleju lnianego 13 zr., oleju konopnego 11 zr. 30 kr., rzepaku jarego 4 zr., rzepaku ozimego 4 zr. 30 kr. do 5 zr., przedziwa lnianego czesanego najpiękniejszego 12 zr. do 13 zr. 30 kr., przedziwa konopnego 8 zr. 30 kr., średnio-cienkiego 10 do 11 zr., najcieńszego 12 zr. do 12 zr. 30 kr., miodu z woszczynami 16 zr. do 16 zr. 30 kr., patoki żółtej 15 zr. do 15 zr. 30 kr., tureckiej 18 do 19 zr. mon. konw. W handlu wszelkimi artykułami panuje cisza.

Sadagóra d. 21. kwietnia 1840. Jarmark w Sadagórze we czwartek przed kwietnią niedzielą jak zwykle był jedynie targiem, na który z zagranicy żadnego bydła nie przypędzono; jedynie ze wsi okolicznych było około 100 wołów roboczych, 30 krów i 30 koni do bron małej rasy. Wołów parę do pluga płacono po 100, 150 i 160 zr. w mon. konw., bo też były dobrej tuszy; małe byki do brony zdadne płacono parę po 40 do 80 zr. m. k.; krowy dojne po 30 do 20 zr. m. k. — Żyta korzec sprzedawano po 8 zr., pszenicy po 8 zr. w. w., zaś mąki pszennej pyłowanej korzec po 16 zr. w. w.; kukurudzy korzec po 5 zr., owsa po 2 zr. 30 kr. w. w. Siana sążeń po 7 zr. m. k. — Oziminy pokazują się ładnie. — Kupców na woły po stajniach jest dosyć, lecz gdy woły na stajnie drogo nabyto, a zatem sprzedający trzymają się dotąd i mało kupiono. — Wódki 20 stopniowej Baumego sprzedano w znacznej ilości wiadro (12 ok) po 4 zr. 12 kr. w. w.

Gospodarze, którzy się paleniem wódki trudnią, zaczęli ziemniaki sadzić w większej ilości niż roku przeszłego, nawet i ci, którzy wódki nie palą, powodowani dobrą sprzedażą ziemniaków (gdyż korzec płać po 1 zr. m. k.), przekonali się, iż morg pola ziemniakami zasadzone, więcej przynosi pożytku, niżeli morg pola kukurudzą zasiany; — zaś starzy gospodarze na Bukowinie, którzy korzec kukurudzy po 1 dukacie w drogie czasy sprzedawać byli przyzwyczajeni, ubolewają nad tą prawdą i kukurudzy porzucić nie chcą, chociaż widzą iż ziemniaki cenę zboża zmniejszają i że Bessarabija z Moldanami kukurudzy dosyła, a Rossyja z Wołynia i Podola może taniiej od nas żyta dostarczyć.

Aby pokrycie dachówką było szczelne.

(Oek. Neuigk. u. Verh. Nr. 24.)

Rdzeń z trzciny lub z grubego sitowia trzeba poukładać pomiędzy dachówką, i dobrze jedną do drugiej przytknąć. Ten rdzeń ma tę własność, że od deszczu napęcznieje, i tym sposobem szczelinę, w której leży, dokładnie wypełni. Nareszcie na suchą pogodę zamienia się takowy w proszek i tworzy niejako kit czyli tęgą masę, wody nieprzepuszczającą. Mech jest do tego celu jeszcze lepszy, albowiem i między dachówkami nie przestaje dalej rosnąć, i tym sposobem szczelnie je z sobą spajać. —

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 17. Rozmaitości.)

DONIESIENIA LITERACKIE MUZYKALNE I ARTYSTYCZNE.

W księgarniach

JANA MILIKOWSKIEGO,

w e

LWOWIE, STANISŁAWOWIE I TARNOWIE

dostać można:

(Cena w monecie konwencyjnej.)

Systematische Darstellung aller im Landwirthschaftsfache für die deutschen, böhmischen und galizischen Provinzen erschienenen und wirksamen Gesetze,

von F. J. Schopf,

Justiziar und Güterinspektor auch Mitglied mehrerer gelehrten Gesellschaften.

Da die erste Auflage des Werkes:

Die Landwirthschaft in ihrer gesetzlichen Verfassung, 3 Theile

schon vergriffen ist, so hat der Verfasser, durch den allgemeinen Beifall ermuntert, der in mehreren in- und ausländischen Zeitschriften ausgesprochen wurde, eine zweite Auflage veranstaltet. Sie erscheint zwar unter einem andern, dem Inhalte mehr angemessenen Titel, allein unverändert ist Eintheilung und Wortlaut geblieben. Es wurde nur ein vierter Theil hinzugefügt, welcher die Berichtigung der in den frühern 3 Theilen wahrgenommenen Mängel enthält, und zugleich die bis zum Jahre 1839 erschienenen Gesetze nachträglich liefert. Der 1. Theil erörtert die staatswirthschaftlichen und polizeilichen Maßregeln zur Beförderung der Landwirthschaft; der 2. Theil das Landwirthschaftsrecht; ferner der 3. Theil die Vorschriften, welche auf den wirklichen Betrieb der Landwirthschaft Bezug haben, und der 4. Theil die nachträglichen Gesetze bis zum Jahre 1839.

Um auch den minder Bemittelten die Anschaffung des Werkes zu erleichtern, ist die Pränumeration eröffnet worden. Der erste Theil ist sogleich zu beziehen, so wie der zweite im Monate März, der dritte im April, und der vierte im Anfange des Monats Mai d. J. folgt. Die Buchhandlung verbürgt das pünktliche Erscheinen. Der Preis wurde bei einer Zahl von 81 Bogen auf 5 fl. 40 kr. C. M. festgesetzt. Wer bei Abnahme des 1. Theiles 2 fl., des zweiten 2 fl., und des dritten 1 fl. 40 kr. erlegt, erhält den vierten Theil gratis.

Zugleich macht man den Besitzern der ersten Auflage bekannt, daß an dieselben der vierte Theil mit den nachträglichen Verordnungen um den Preis von 54 kr. im Monate Mai geliefert wird. Nur geschieht das Ansuchen um die baldige Anzeige des Bedarfes, um die Auflage bestimmen zu können.

Uebrigens wird bemerkt, daß dieses Werk alle Vorschriften enthalte, welche auf die Landwirthschaft Bezug haben, und daß dasselbe für Güterbesitzer, die Geistlichkeit, die Behörden und Beamten ein brauchbares Handbuch sey, welches in allen dießfalls vorkommenden Fällen Aufschluß erteilt.

**Neueste und wohlfeilste Ausgabe
der beliebtesten Ouverturen für Pianoforte**

zu zwei und vier Händen.

Enthaltend 48 Ouverturen in 8 Heften, Format gr. Royal in ganz correcter und sehr eleganter Ausgabe. Der Pränumerationpreis für jedes Heft von 6 Ouverturen beträgt à 2 m. 9 Gr. (also 1½ Gr. jede Ouverture) und à 4 mains 18 Gr. (also 3 Gr. für jede Ouverture), und demnach übertrifft diese Ausgabe alle bisher vorhandenen an Billigkeit, steht aber an Correctheit und äußerer Eleganz keiner nach. Ein ausführliches Inhaltsverzeichnis ist gratis zu haben. — Die Ladenpreise sind dreifach höher.

Allgemeiner deutscher

Muster = Briefsteller,

für die verschiedenen gesellschaftlichen Verhältnisse,
und

Oesterreichischer Haus-Secretär

für das Privatgeschäftsleben und alle jene Fälle,

wo man ohne Dazwischenkunft beglaubigter Agenten mit Staatsbehörden schriftlich verkehren, rechtsgültige Privaturkunden eigenhändig fertigen, und in Streitsachen sich selbst vertreten kann.

Nebst einem Abriß der Buchhaltungs = Wissenschaft,

Interessen- und Wechselrechnungen, vergleichenden Münz-, Maß- und Gewichts-Tabellen und aller Postgegenstände, Eisenbahnen und Dampfschiffahrt.

von

Georg von Gaal.

Zweite, vermehrte und verbesserte Auflage 1839.

gr. 8. 62 Bogen, 3 fl. 30 kr., steif geb. 3 fl. 42 kr. C. M.

Vorstehendes Werk können wir als einen wahrhaften Schatz, als einen treuen Rathgeber und Nothhelfer für Jedermann, was er immer auch für eine Stellung in der menschlichen Gesellschaft einnehmen möge, und der in den mannigfaltigsten Angelegenheiten des geschäftlichen und geselligen Verkehrs bei ir- gend einem schriftlichen Aufsatze ein richtiges Vorbild oder eine gehörige Weisung benöthigt, aus voller Ueberzeugung empfehlen. Es ist unstreitig das vollständigste und faßlichste Buch, das je in dieser Art er- schienen. Des Verfassers Theorie ist bei der nothwendigen Compendiosität eben so gründlich als leicht be- greiflich, und die Praxis verräth Geschmack und Eleganz im Styl und Ausdruck, so wie Erfahrung und umfassende Geschäfts-Kenntniß. Der Verfasser ist auch in vieler Hinsicht von dem gewöhnlichen Schlen- drian sogenannter Briefsteller abgewichen, und hat eine Richtung eingeschlagen, die unfehlbar zu dem ver- gesteckten Ziele führen muß. Wir erwähnen hier als eine ganz neue Einrichtung, die angegebene Beispiel- Sammlung von Eingangs- und Schlussformen der Briefe, der wir in diesem Werke zuerst begegnen, und die gewiß Jedermann als höchst zweckmäßige und willkommene Behelfe aufnehmen wird. Man weiß, daß das Schwierigste eines Briefes oder eines Aufsatzes der Anfang desselben ist, und wie viele Jedern man oft zerkaut, bevor man die erste Periode auf passende Weise zu Stande bringt, hat man aber diese mit vieler Mühe auf das Papier gebracht, so fließen die andern zwar rascher fort, aber die Zustandbringung eines schicklichen Schlusses schafft oft neue Verlegenheiten. In diesem Buche aber kann man sich sogleich Rath's erholen, indem bei jeder Rubrik den vollständigen Briefmustern eine zuweilen 50 bis 100 Num- mern überschreitende Beispiel-Sammlung von Eingangs- und Schlussformen der betreffenden Sendschrei- ben vorangeschickt wird. Der Raum erlaubt uns nicht von den andern vortrefflichen Eigenschaften dieses veritablen Muster-Briefstellers zu sprechen, denn die Mannigfaltigkeit der Artikel ist so groß, daß fast ein Druckbogen erforderlich wäre, um sie oberflächlich zu berühren. Wir erwähnen hier nur die Hauptabschnitte: Der erste behandelt umfassend und erschöpfend, Inhalt und Form der Briefe (mit sehr nützlich und deutlich gegebenen Velehrungen, hinsichtlich der Grammatik, Orthographie, Interpunctionen, Fremdausdrücke u. d.); der zweite: die Theorie der Briefschreibekunst (mit 21 Gattungen Briefmustern, sammt unzähligen Eingangs- und Schlussformen); der dritte: Aufsätze des kaufmännischen Verufes (in allen seinen Abtheilungen, Fächern und Verzweigungen); der vierte: Besuche, Eingaben, Privaturkunden, das Nöthigste über Osterreichische Staatspapiere (ungemein reichhaltig und sehr entsprechend); der fünfte: die Buchhaltung, Interessen- und Wechselrechnungen, Münz-, Maß- und Gewichts-Tabellen, Postgegen- stände, Eisenbahnen und Dampfschiffahrt. — Das Papier ist weiß und rein, der Druck sehr deutlich und sehr gefällig, und der Preis höchst billig.